Nr 201. Dnia 14 Września. Wtorek. Dnia 2 (14) Września 1875 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Podwyższenie S-go Krzyża.
Jutro: S. Nikodema Kapłana Męczennika.
Czwartek: SS. Cyprjana B. i Eufemji P.
Piątek: S. Justyna i 5 ran S. Franciszka.

Wschód słońca o godzinie 5 m. 33
Zachód „ „ 6 „ 17.

Długość dnia god. 12 minut 44.
Ubyło „ „ 3 „ 57.

Sobota: SS. Józefa z Kop. i Tomasza.
Niedziela: SS. Konstancji i Januarego.
Poniedziałek: S. Eustachiusza Męczennika.
Wtorek: S-go Mateusza Apost. i Ewang.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— W dniu jutrzejszym kończy się w kościele Ś-go Ducha, wprost ulicy Mostowej, tygodniowy Odpust uroczystości Narodzenia Najświętszej Marji Panny. Summa i Nieszpory odbędą się przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i processjami.

— W przyszłą niedzielę obchodzoną będzie w tejże Świątyni Odpustem zupełnym, dzisiejsza uroczystość *Podwyższenia Ś-go Krzyża*, w czasie którego to Odpustu Nabożeństwo odprawiać się będzie również z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami.

— Kościół Ś-go Jacka, przy ulicy Freta, obchodzić będzie także w przyszłą niedzielę Odpustowem Nabożeństwem pamiątkę doroczną *Podwyższenia Ś-go Krzyża*, z kazaniami i uroczystemi processjami.

— W dniu 11 września, w uroczystość Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Aleksandra Mikołajewicza i Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu Aleksandra Aleksandrowicza, odprawione zostało przez najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa chołmskiego i warszawskiego, w warszawskiej katedrze prawosławnej, o godzinie 11-ej z rana, nabożeństwo solenne z modłami, w obecności wyższych władz wojskowych i cywilnych. O godzinie 9 i pół z rana odprawione zostały nabożeństwa solenne w świątyniach wszelkich innych wyznań w Warszawie.

O godzinie $4^1/_2$ dany był w klubie ruskim obiad składkowy, podczas którego dowodzący czasowo wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, jenerał-adjutant baron Meller-Zakomelski, wniósł za zdrowie Najjaśniejszego Pana toast, przyjęty z powszechnym zapałem, wśród radośnych okrzyków „hura.“ Następnie, dowodzący wojskami wniósł toast za zdrowie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewica Następcy Tronu, przyjęty z takimże zapałem.

Wieczorem miasto było uilluminowane, w teatrze zaś Wielkim dane było przedstawienie bezpłatne, zakończone hymnem narodowym, wykonanym przez wszystkich artystów i artystki opery i powtórzonym trzykrotnie na żądanie publiczności. (D. W.)

— *(Zakomunikowane przez warszawski kantor gubernialny pocztowy).* Od niejakiego czasu pojawiać się zaczęły w pismach perjodycznych warszawskich utyskiwania na nieregularne przez bryftregierów doręczanie listów adresantom, lub zupełne takowych niedostarczenie, co, jakoby, ma miejsce od czasu zniesienia opłaty za doręczanie korespondencji.

Przytem z niektórych reklamacji w gazetach widzieć się daje, że takowe pochodzą, nie od osób interesowanych lecz innych, które często stan rzeczy mylnie przedstawiają.

Że wypadki nieakuratności w spełnianiu przez bryftregierów włożonych na nich obowiązków mogą mieć miejsce, czy to z niedbalstwa, czy nawet ze złej woli, to nie ulega zaprzeczeniu. Jak w każdej klasie ludzi, tak i pomiędzy bryftregierami, których w Warszawie jest 50-ciu, mogą się znaleść ludzie niesumienni, i niedbali, lekceważący swoje względem innych ludzi i swego sumienia obowiązki.

Dla takich obojętnem jest, czy opłata za doręczanie listów istnieje, lub nie; jak w jednym, tak i w drugim razie bryftregier niesumienny lub niedbały może nie doręczyć listu, w pierwszym razie dla jakiegoś osobistego wyrachowania lub prostego niedbalstwa, w drugim przez lekceważenie. Zapewnione bowiem bryftregierom przez władzę uposażenie, jak pierwej, przed zniesieniem opłaty, tak i obecnie ciż w równej mierze odbierają.

Kto bliżej świadomy jest działalności władzy pocztowej tutejszej, ten potwierdzi, że ta uchybień bryftregierów w pełnieniu ich obowiązków nie pozostawia bezkarnie: najmniejsza nieakuratność bryftregiera w doręczeniu korespondencji, podana do wiadomości władzy, natychmiast jest dochodzoną i surowo karaną - często nawet pociąga za sobą zupełne wydalenie bryftregiera ze służby.

Ścisłe kontrolowanie bryftregierów pod względem doręczania przez nich wszystkich oddanych im w biurze pocztowem listów zwyczajnych (nierekomendowanych) jest niemożliwem; listy bowiem te przesyłane są traktami pocztowemi i kolejami żelaznemi w paczkach w ogólnej liczbie, bez zapisania w dowodach pocztowych imiennie—ilościowo tylko także zapisywane są do ksiąg właściwych i tak samo rozdawane bryftregierom dla rozniesienia. Porządek ten ekspedjowania listów, na całym świecie istniejący, ułatwia szybkie przesyłanie i doręczanie ich adresatom;—imienne zaś zapisywanie ich do kart i ksiąg znacznie ruch korespondencji listowej opóźniłoby.

Z powyższego wypływa, że pewność doręczania oddanego na pocztę i przesłanego podług przeznaczenia listu zależy od sumienności i dbałości bryftregiera. Nad postępowaniem tych ludzi władza czuwać powinna i czuwa; uchybienia ich i nadużycia karci; i przedsiębierze wszelkie możliwe środki dla wykorzenienia złego. Starania wszakże władzy pocztowej wtedy tylko mogą być uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdy publiczność przychodzić jej będzie w tym celu z pomocą. Gołosłowne skargi i narzekania, artykuły zamieszczane w gazetach bez żadnych wskazówek, do celu nie doprowadzą. Nieodzownem przeto jest, aby pp. korespondenci dostrzegłszy nieakuratność ze strony bryftregiera w doręczaniu listów lub awizacji, bezzwłocznie udawali się wprost do tutejszej władzy pocztowej z zażaleniem na piśmie na papierze prostym, przytaczając potrzebne dla sprawdzenia stanu rzeczy dane; a głównie, jeżeli można, dołączając do zażalenia kopertę z listu, z adresu którego t. j. ulicy i Nr domu, dojść będzie można, któremu z 50-ciu bryftregierów list został oddany dla doręczenia. Tym tylko sposobem i przy środkach przez władzę pocztową tutejszą przedsięwziętych, może być osiągnięty cel pewności, akuratności i pośpiechu w doręczaniu listów pocztą przesyłanych.

Wiadomości miejscowe.

═ Dowiadujemy się z urzędowych źródeł, iż na wielkiej międzynarodowej wystawie, która otworzoną będzie w Filadelfji w dniu 10 Maja 1876, pod opieką rządu Stanów Zjednoczonych i z Warszawy przemysłowcy uczestniczyć będą.

Z inicjatywy J. Rawicza, tutejszego konsula amerykańskiego, w dniu 22 sierpnia r. b., odbyło się już drugie pod tym względem posiedzenie. Obecnie jest już 37 zapisanych pierwszorzędnych firm, pragnących korzystać z wystawy.

Na rzeczonem posiedzeniu wyznaczono rs. 3000 na koszta reprezentacji. Stosunkowo szczupła to cyfra, ale tłumaczy ją myśl obrania osoby stale zamieszkałej w Filadelfji, a znanej jednej z tutejszych firm. Osoba ta zajęłaby się tam reprezentacją wystawców warszawskich.

Projekt ten wszakże jeszcze niezdecydowany. Tym sposobem koszt reprezentacji rozłożony na uczestniczących ograniczyłby się na małej cyfrze, bo od 40 do 50 rs., a koszt frachtu bardzo względny, gdyż wyniesie od centnara celnego ($122^1/_{10}$ funt. objętości 2 stóp kubicznych) po rs. 4 kop. 50.

Termin odstawy przeznaczony na ekspozycję produktów do domu bankowego A. Rawicz i Ska od dnia 15 do 31 grudnia r. b.

Uczestnicy mają odbyć jeszcze jedno posiedzenie dla narady co do innych okoliczności mających związek z potrzebami w mowie będącego przedmiotu.

Dom bankowy pod firmą A. Rawicz i Spółka zajmuje się pilnie częścią kupiecką przedsięwzięcia, i daje wszelkie objaśnienia a jesteśmy pewni, że p. J. Rawicz jako Konsul Stanów Zjednoczonych w Warszawie ułatwi wystawcom naszym wszelkie dogodności w Filadelfii.

═ W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie posiedzeń ostatniego roku sądowego istnienia Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

W obec zebranego całkowitego składu Senatorów i Członków Senatu pod prezydencją Taj. Rad. Gudowskiego, Pomocnik Naczelnego Prokuratora R. S. Bartoszewicz, odczytał memorjał w przedmiocie przekształceń sądownictwa tutejszego. Streściwszy główne zasady reformy sądownictwa, Prokurator w końcu swego głosu przedstawił statystyczne dane odnoszące się do spraw osądzonych w Senacie w ubiegłym roku sądowym.

Na zakończenie Taj. Rad. Senator Gudowski, przypomniawszy obecnemu składowi, że rozpoczynająca się kadencja jest już ostatnią, i że z rokiem przyszłym sądowym Warszawskie Departamenta Rządzącego Senatu zwiniętemi zostaną, wezwał Członków Senatu aby do objęcia swych czynności przystąpili.

Warszawskie Departamenta Rządzącego Senatu, ustanowione zostały w r. 1842. Rozpoczęły one swe prace pod prezydencją Senatora ś. p. Wyczechowskiego. Pierwszym Prokuratorem IX. Departamentu, był głośny prawnik i mówca ś. p. Aleksander This.

Bieżący a zarazem ostatni rok istnienia Rządzącego Senatu jest z kolei 33.

═ Dowiadujemy się, że posady nauczycielskie w szkole handlowej prywatnej, utrzymywanej z funduszów bankiera Leopolda Kronenberga są już zajęte. Pomiędzy nauczycielami wymieniają pp. Białeckiego (ekonomia polityczna), Dominika Zielińskiego (prawo handlowe), Vorsandera (język rossyjski), Bądzkiewicza (język polski i korrespondencja), Załęskiego (geografja handlowa i statystyka), Stanisława Kramsztyka (arytmetyka), Kwietniewskiego i Dick...

DUCH MEGO DZIADKA.

Byliśmy na odczycie o spirytualizmie. Muszę się przyznać, że gdym wracała do domu myśl moja zajęta była tym przedmiotem i że wyobraźnia moja bardzo się rozgorączkowała. Gdyśmy jednak z chłodnego powietrza nocy weszli do pokoju i gdy kuzynka moja Dolly rzekła do mnie: „pozwól mi, moja droga, abym twe rzeczy zaniosła do twego pokoju,“ wszystko znowu zdawało mi się zupełnie naturalnem i wspomnienie odczytu przestało już niepokoić moją duszę.

Dałam Dolly mój kapelusz, mufkę i szal i poszłam za jej mężem do pokoju jadalnego. Gdy Dolly powróciła zaczęliśmy grać we troje partję wista z dziadkiem.

Graliśmy o czekoladę i bardzo dobrze przypominam sobie, że wygrałam pięćdziesięt tabliczek. Sądzę, że [illegible]można w tem znaleźć nic wspólnego ze strachami.

Nic [illegible]kże nie było przypominającego strachy w miłym pokoju, w wesołych młodzieńczych twarzach młodej pary i w mojem własnem sercu pełnem błogich nadziei. Byliśmy młodzi i szczęśliwi, a zadowoleni z siebie i z swego otoczenia małośmy się troszczyli o świat cały.

Wybiło wpół do dwunastej, gdyśmy szli do sypialnego pokoju. Wesoły ogień palił się w kominie mojego pokoju i dla tego nie zapalałam gazu. Szybko się rozebrałam i położyłam do łóżka, wygodnie owijając się kołdrą, gdy na poblizkiej wieży wybiła dwunasta.

Nagle, bez najmniejszego powodu, owionęło mnie jakieś nieprzyjemne uczucie i mimowolnie wymówiłam wyrazy: „Oto godzina w której się groby otwierają i trupy na świat wychodzą.“ Nie myślałam wcale o tem, rzekłam sama do siebie, i ogarnęło mnie uczucie przestrachu.

W tej chwili usłyszałam — puk! puk! puk! Trzykrotnie zastukano w moje łóżko od strony głowy. Pani Spookatcher, prelegentka o spirytyzmie, nauczyła nas, że duchy chcąc rozmawiać z wybraną osobą, zapowiadają zwykle swe pojawienie się pukaniem.

Po takim wstępie, można później duchowi zadawać pytania, na które odpowiada: jednem zapukaniem, co znaczy „nie,“ dwoma, oznaczającemi: „wątpliwie“ i trzema: „tak.“ Dopiero przed kilku godzinami powiedziałam mojej kuzynce, że bardzo bym się cieszyła, gdyby mi się, mój dziadek ukazał, który pozostawił wielki majątek, niewyjaśnionym sposobem stracony dla prawnych spadkobierców.

Zapytałabym się go, gdzie się podziały ważne dokumenta, które znikły już przed dwudziestu laty. W tej jednak chwili, gdym pomyślała, że mi się może objawić, ciarki przeszły mi po całem ciele i poczułam, że mi się włosy jeżą na głowie.

Pukanie nie należało bynajmniej do dziedziny sennych złudzeń, albowiem gdym uniosła się na łóżku podpierając się łokciami, usłyszałam znowu trzykrotne, puk! puk! puk!

Podskoczyłam na łóżku.

— Mój Boże, wyszeptałam, co mam począć?

— Puk! puk! puk! otrzymałam odpowiedź.

Nie było co robić. Powiedziałam więc do siebie: „Odwagi — moja droga!“ Jeżeli pani Spookatcher miała rację — a któż może o tem wiedzieć? — to być może, że objawi ci się twój dziadek. Dla czegożbyś się go miała obawiać? Był to dobry człowiek, duchowny kościoła anglikańskiego, człowiek godny szacunku i kochania,— nie może więc teraz być jakimś duchem, któregoby się trzeba było obawiać.

Schowałam następnie twarz do połowy pod kołdrę i rzekłam słabym głosem:

— [illegible]y to ty dziadku?

Wkrótce nastąpiła odpowiedź: puk, puk, puk!

Znaczy to „tak“ rzekłam do siebie i zapytałam znowu:

— Czy słyszałeś com mówiła? Czy przyszedłeś powiedzieć mi gdzie są twoje zaginione papiery bankowe?

Puk, puk, puk! dało się znowu słyszeć.

steina (matematyka), Milicera (chemia), Dziewulskiego (fizyka), Ślósarskiego (nauki przyrodzone), Katedry towaroznawstwa, i historji nie są podobno jeszcze obsadzone.

= W zeszłym miesiącu w urzędzie pocztowym petersburgskim okazał się brak paczki z pieniędzmi. Poczta odebraną została z dworca drogi żelaznej warszawskiej z m. Mińska. Skórzana torba była nieuszkodzoną, pieczęcie nienaruszone, a jednak pakiety w niej w części porozrywane. Ztąd wniosek, że kradzież mogła mieć miejsce w Mińsku. Po przejrzeniu spisu, przekonano się o braku paczki adresowanej na imię kantoru bankiera Maurycego Nelken. W paczce złożone było 5,000 rs.

= Municypalność nasza dbać zaczyna o sprostanie i *estetycznym* warunkom miasta. Dotychczas barjery, słupy, parkany, pompokrycia, szlagbany i tym podobne akcesorja raziły jeżeli nie już dziurami i odrapanemi powierzchniami, to przynajmniej kolorem, przypominającym raczej marmur, piaskowiec, skałę wreszcie niż drzewo mające służyć za ozdobę pewnych dzielnic miasta.

W roku zaś przyszłym wszystkie te przedmioty gruntownej mają uledz reformie.

Magistrat miasta Warszawy ogłosił licytację na pomalowanie i przemalowanie barjer i t. p.,—a do odpowiednich robót ma się przystąpić z początkiem wiosny.

= Pan Grabiński w Tivoli, urządził wczoraj parę niespodzianek: przedstawił dramat nazwawszy go na afiszu komedją, i główną, popisową w nim rolę, powierzył aktorce nieznanej dotychczas u nas, zatem debiutantce, nie postawiwszy przed jej nazwiskiem gwiazdek, tak ulubionych przez pp. dyrektorów prowincjonalnych przy lada zmianie w obsadzie sztuki lub występie *nowego* artysty, który przespacerował się z ulicy Miodowej na Długą, lub na odwrót. Pan Grabiński widać nie dowierzał i dramatowi i debiutantce; tymczasem w obu razach zawiódł się z korzyścią publiczności, chociaż ze swoją stratą. Gdyby był bowiem ogłosił szumnie pierwszy występ w dramacie nowo zaangażowanej artystki, zaciekawiłby nie jednego i zwabił liczniejszą publiczność.

Przedstawiony wczoraj po raz pierwszy u nas dramat p. Aurelego Urbańskiego p. t. „Aktorka,“ napisany był kilka lat temu, a na Lwowskiej scenie grany pierwszy raz w roku 1869. Dla czego dotychczas nie otrzymał prawa obywatelstwa na naszej stałej scenie, nie rozumiemy; trzebaby zapytać o to reżyserję, a tymczasem zwrócić jej uwagę, że jest sztuka pod tym tytułem drukowana w „Bibljotece teatralnej Lwowskiej“ w r. 1872, i znajdująca się w każdej księgarni, sztuka oryginalna, napisana z talentem i dająca pole do odznaczenia się naszym pierwszorzędnym artystom.

Dramat p. Urbańskiego żywemi farbami maluje nam ciężki żywot aktorki prowincjonalnej, obraz walki jaką zmuszona jest staczać z otaczającym ją światem i przesądami; pomimo pewnych usterek oraz nie wyzyskania nader dramatycznych sytuacyj, całość jest pełna interesu, a sceny z życia aktorskiego schwytane na gorącym uczynku, kipią prawdziwem życiem.

O samem przedstawieniu powiedzieć godzi się, że grająca główną rolę debiutantka, panna Sulikowska, sprawiła nam miłą niespodziankę: nie myśleliśmy ujrzeć gry tak poprawnej, dykcji wolnej od melodramatycznej krzykliwości tak ulubionej przez kapłanów ogródkowych teatrów, wreszcie wymowy nie skażonej fatalnemi prowincjonalizmami. O ile wiemy, panna Sulikowska pracowała dotychczas na scenach bardzo drugorzędnych, wędrujących po odległych partykularzach, nie miała dobrych wzorów przed oczyma, tem więcej zatem podnieść należy zalety, które winna sama sobie. Przedewszystkiem rozumie co mówi i grę traktuje poważnie bez uciekania się do tuzinkowych sposobików. Słowem, pomimo braku niektórych zewnętrznych warunków, stanowiących materjał na artystkę pierwszorzędną, przyznać musimy, że panna Sulikowska jest dobrym dla scen nabytkiem.

Pannie S., sekundowali szczęśliwie p. Urbański (imiennik autora), oraz p. Sikorski, który był wybornym „synku panie kochany“ dyrektorem prowincjonalnej sceny.

= Znany tłumacz Mickiewicza pan Mikołaj Berg, redaktor Dziennika Warszawskiego, wydał w tych dniach przekład pana Tadeusza.

Tłumacz pracę swoję w pięknej polskim wierszem napisanej przedmowie, poświęcił A. E. Odyńcowi, towarzyszowi młodości Mickiewicza i pokrewnemu z nim talentem poetycznym.

Nie dziw, że poeta, który tak biegle władać umie naszym językiem, potrafił wiernie oddać w rossyjskim przekładzie niezliczone piękności poematu i cały jego tak barwny koloryt. Bo tłumaczenie p. Berga przedewszystkiem wiernością się odznacza, co jest główną zaletą w pracach tego rodzaju. Wszystko tam oddane z drobnostkową prawie troskliwością i poszanowaniem dla arcydzieła wielkiego poety. Panu Bergowi za sumienną i umiejętną jego pracę, należy się szczere uznanie.

= Uczciwy dorożkarz miany jest dzisiaj za istotę wyjątkową i cudowną, wedle tego co o tej klassie ludzi rozpowiadają. W ogóle biorąc, są to ludzie bez ogródki, lekceważący sobie wygodę i kieszeń publiczności. Skoro taką wyrobiono sobie o nich opinję, słusznie jest wskazać czasem, jak to mówią palcem, wyjątek od reguły ustanowionej. O takim wyjątku słyszeliśmy właśnie w tych dniach, a jest nim utrzymujący dorożkę numer 117, Józef Truskolaski. Rzecz się miała jak następuje: Jakaś pani, potrzebująca dostać się spiesznie do Warszawy z drugiej stacji pocztowej na trakcie lubelskim, wynajęła sobie bryczkę i tą bryczką jechała. Na Pradze, mimo to, że właściciel bryczki, włościanin, zgodził się dowieść ją do Krakowskiego-Przedmieścia, stanął przy rogatkach, i pod pozorem ulewnego deszczu, jechać dalej nie chciał. Nadarzyła się wówczas dorożka, i owa pani wsiadła w nią, zabrawszy swoje pakunki. Na drodze dopiero, już na zjeździe warszawskim, spostrzegła, że uroniła jesienny szal stosunkowo kosztowny. Zmartwienie tedy i łzy.... ale dorożkarz usłyszawszy o co chodzi, uspakajać ją począł i zawrócił na Pragę. Tam rozpytał się o owego właściciela bryczki, który już odjechał do zajazdu. Poszukiwania szły dosyć szczęśliwie, a wpół godziny poczciwy dorożkarz wrócił z miną tryumfującą i z chustką w ręku. Puszczono się więc po raz drugi do Warszawy i dojechano szczęśliwie. Ujęta dobrocią dorożkarza, przy wysiadaniu, owa pani oddała mu swój woreczek, w którym było drobnych pieniędzy około rubla, prosząc, by wziął je sobie za fatygę; ale dorożkarz skrupulatnie odliczył sobie 40 kop. za dwa kursa, resztę zaś zwrócił, mówiąc, że „za przysługi z serca i sumienia nie ma zwyczaju brać pieniędzy....“ Szlachetny to czyn ze strony prostego człowieka—opieka dana kobiecie samotnej i wiekowej... Godzi się ją zaznaczyć dla wiadomości tych wszystkich u których dorożkarze bez wyjątku uchodzą za łotrów—a i wielu z dandysów, paniczyków lub nawet panów warszawskich, mogłoby się z niego nauczyć, że rozumniej i uczciwiej jest zawsze otaczać kobietę opieką i pomocą, aniżeli lekceważyć ją jako istotę fizycznie słabszą. Trzeba też zauważyć, że ów dorożkarz jest sam właścicielem jedynej dorożki, którą kupił za ciężko zapracowane pieniądze, i jak sam powiedział: „wie co to jest zgryzota, bo sam doświadczył wielu nieszczęść.“ G. W.

= Na wystawę Towarzystwa Zachęty przybyły następujące dzieła: 1) Millera Karola „portret mężczyzny,“ 1) Mireckiego Kazimierza dwa obrazy „Część sali senatu w pałacu Dożów w Wenecji“ i „Miłe wspomnienia czyli dziewczę z okolic Neapolu,“ 3) Gepnera Władysława „Jagiełło słuchający breve rzymskiego z r. 1391,“ 4) Buchhindera Szymona „pięć studiów z natury—głowy, 5) Piątkowskiego Henryka dwa obrazy „Siesta“ i „kobieta z papugą,“ 6) Dukszyńskiej Emilii dwa obrazy „Portret damy“ i „grota lazurowa“ (capri), 7) dwie prace konkursowe kształcących się w kraju—Głowy, 8) Kucharzewskiego Ludwika „Anioł-Stróż“ gruppa z kamienia.

= Otrzymawszy należyte zezwolenie JW. Ministra Spraw Wewnętrznych, na odbycie loterji fantowej w Skierniewickim Parku, na dochód Szpitala Śgo Stanisława w Skierniewicach, Rada Powiatowa podaje do wiadomości, iż taż loterja odbędzie się w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 19 września r. b., w porządku przez afisze wskazanym.

= Mimo wielokrotnych rozporządzeń, aby furmani nie siadali na wozy ładowne pakami lub innemi ciężarami, wyjąwszy tam gdzie na przodzie wozu urządzone jest oddzielne siedzenie, i aby jechali zwolna, sami idąc obok wozów,—dostrzegać się daje, że przepis takowy nie zawsze jest wykonywany i nie przestrzegany należycie. Z tego powodu zarząd warszawskiego oddziału ruskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, surowo zalecił, aby członkowie policji wykonawczej, czuwali bacznie nad wykonaniem powyższego rozporządzenia i o wykraczających dla wymierzania na nich kary natychmiast donosili. W razie pobłażania lub obojętności ze strony policji wykonawczej, członkowie takowej do surowej odpowiedzialności pociągani być mają.

= Według wykazu zamieszczonego w „Goń. Urzęd.“, na tegoroczny pobór wojskowy w ogólnej cyfrze 180,000 ludzi, przypada z gubernji Warszawskiej 1,878, Kaliskiej 1,408, Kieleckiej 1,117, Łomżyńskiej 1,003, Lubelskiej 1,156, Piotrkowskiej 1,512, Płockiej 1,004, Radomskiej 1,035, Suwalskiej 1,136, Siedleckiej 893 rekrutów.

= W dniu 30 z. m. w Druskienikach odbył się koncert p. Tymoteusza Adamowskiego skrzypka, przy współudziale brata Józefa wiolonczelisty i Antoniego Butkowskiego pianisty, uczniów Konserwatorjum Warszawskiego. Pomimo to, że sezon ma się już ku końcowi, że mnóstwo osób wyjechało, koncert był bardzo liczny, a słuchacze zadowoleni byli zupełnie z gry p. Tymoteusza A., któremu piękną przyszłość wróżyć można.

= *(Ar). nad.)* — Szanowny Panie Redaktorze! W Nr 199 *Kuryera Codziennego* pod rubryką *Odpowiedzi*, znalazłem mylną wiadomość, jakoby II-gi Zeszyt *Mechaniki popularnej* z mojej winy dotąd nie wyszedł. Gdyby reporter Kurjera Codziennego zgłosił się był do mnie, byłby się przekonał, iż rzecz ma

---

— Powiedz mi więc z łaski swojej gdzie je można znaleźć: czy rzeczywiście skradzione zostały?

Po tem zapytaniu nastąpiło jednorazowe puknięcie, a więc „nie.“

— Czyś je schował?

Puk, puk, puk!

— Znaczy to „tak,“ rzekłam do siebie.

Potem usiadłszy na łóżku zapytałam:

— A gdzie je schowałeś?

Odpowiedzią na to było pięciokrotne pukanie.

— Co mam robić? zapytałam. Czy mam recytować abecadło, a ty będziesz litery oznaczał od których się wyraz właściwy rozpoczyna?

Weszłam już w dobrą zażyłość z duchem mojego dziadka i już się go wcale nie bałam. Na ostatnie moje pytanie odpowiedział mi trzykrotnem pukaniem.

Zaczęłam więc mówić A—B...

Przy B. zapukano raz jeden.

— Biurko? zapytałam.

Nastąpiły trzy uderzenia.

— W biurku stojącem w pokoju zamieszkanym teraz przez moją przyjaciółkę?

Znowu trzykrotne pukanie, było potakującą odpowiedzią.

— O!—zawołałam radośnie i w nadmiarze przyjemnego wrażenia, wyskoczyłam aż z łóżka, — powiedz mi w której szufladce je znajdę?

Na to nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. Duch oniemiał.

Jakiś przestrach, którego poprzednio nie czułam, ogarnął całą moją istotę, albowiem ukazał się moim oczom, nieboszczyk mój dziadek w całej swej postaci.

Widocznie sam pukał, gdyż stał tuż za łóżkiem.

Ubrany był w długą suknię, w której odprawiał nabożeństwo;—a do mnie był tyłem zwrócony.

Jego długie, białe, zwieszające się włosy, zawsze przez wiatr targane—były takie same jak za życia.

Był on tęgim, ale przytem rosłym człowiekiem i tylko ramiona były z obu stron, jakby z osłabienia zwieszone. Z pewnością był to duch jego. Wcale się nie zmienił. Przy świetle tlejącego drzewa na kominie, widziałam wysmukłą postać, białą głowę...

Sądzę zaiste, że wszystko to zniosłabym mężnie, ale nagle duch zaczął powoli, powłóczystym krokiem ku mnie postępować.

Krzyknęłam rozpaczliwie i wpadłam w głębokie omdlenie.

Gdy przyszłam do siebie, zobaczyłam przy łóżku moją kuzynkę Dolly i kucharkę Bridget. Pokoj był jasny i zapełniony wonią najwyborniejszych perfum.

— Już przychodzi do siebie — rzekła Dolly cicho—może już nie potrzeba posyłać po lekarza. Jak się teraz czujesz moja droga?

— O Boże, zawołałam, Boże mój! Proszę was nie gniewajcie się na mnie—ale to rzecz straszna.

— Cóż strasznego?

— Ten... duch!

— O Boże, zlituj się nad nami! wykrzyknęła kucharka,—ona umrze jeszcze tego roku.

— Wszystkiemu temu winna ta niedorzeczna prelekcja. Tyś marzyła, rzekła Dolly.

— Ale gdzież tam, odpowiedziałam, wcalem nie spała, on stał tuż za mojem łóżkiem.

To mówiąc obejrzałam się. On jeszcze był tam... lecz światło jasne wpadło przez szyby i mogłam doskonale odróżnić czem on był.

Ktoś, co przedemną ten pokój zajmował, i zwykł był przed zaśnięciem czytać w łóżku, kazał dla większej wygody urządzić odnogę rury gazowej nad końcem łóżka, a Dolly zawiesiła na tej rurze mój szal turecki i białą długowłosą mufę. Rurka gumowa przytwierdzona do żelaznej, wahała się tu i tam i uderzała o łóżko metalowym brenerem. Wszystko to w nawpół ciemnym pokoju, czyniło wrażenie pojawienia się ducha, a ja jeszcze do dziś dnia utrzymuję że to tak wyglądało, jak mój nieboszczyk dziadek w długiej sutanie. Pomimo to zostałam zupełnie wyleczona ze swojej skłonności ku spirytyzmowi, bo jakkolwiek byłoby rzeczą bardzo piękną, gdybym przy końcu dodała, że znalazłam dokumenta w biurku, to jednak muszę pójść za wymaganiem prawdy i przyznać się, że dotychczas napróżno szukam owych ważnych papierów.

się zupełnie przeciwnie, jak mu ją p. Korzeniewski przedstawił. Co i sam zdrowy rozsądek potwierdza, gdyż interesem moim być musi, aby książka ta jak najprędzej wyszła.

Stosownie do kontraktu na d. 14 sierpnia r. z. zawartego z drukarnią p. Juljana Korzeniewskiego, książka ta już w końcu grudnia r. z. powinna była wyjść na świat. Tymczasem naraziwszy mnie na stratę czasu, zdecydowała się dopiero rozpocząć druk w styczniu r. b., nie będąc jeszcze do tej roboty należycie przygotowaną, to jest nie mając ani potrzebnych czcionek greckich i łacińskich, ani uzdolnionego presera i maszyny do satynowania papieru, którą na moje liczne i usilne nalegania, przed niedawnym dopiero czasem sprawiła, a bez której, owej książki z licznymi drzeworytami jak ludziom fachowym wiadomo, drukować dalej nie można było; pragnę albowiem, aby książka moja tak pod względem treści jako i powierzchowności, była o ile można wzorową.

Że opóźnienie tego wydawnictwa pochodzi jedynie z winy drukarni, byłby się jeszcze pan reporter przekonał z dwóch wezwań sądowych doręczonych jej d. 10 i 18 czerwca r. b., w których na drukarnię nalegam o wypełnienie warunków kontraktu i o pośpiech w druku, pod zagrożeniem rozwiązania umowy i dokończenia reszty dzieła w innej odpowiedniejszej drukarni.

Upraszając cię Panie Redaktorze o zamieszczenie tego listu w kolumnach Twojego bezstronnego pisma, mam honor pisać się.

Z szacunkiem, *Jan Pietraszek*, Inżynier.

═ Wczoraj około godziny 4ej, na zbiegu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej, spotkały się dwa wozy. Spotkanie było nagłe, nieprzewidziane, ani zatem jeden ani drugi woźnica nie poczuwając się do winy, nie chciał ustąpić z drogi.

Tak usilne trzymanie się swej „woli“ wyrodziło bójkę, rezultatem której był... mocny raz, zadany przez jednego furmana drugiemu.

Zwycięzca bojąc się odwetu, począł uciekać; w obawie zaś takiej nie zważał na drogę i szybko cwałując wjechał do ..... Saskiego Ogrodu.

Tu kończy się ciekawe widowisko uliczne a zaczyna dramat, którego epilog odegrał się w areszcie policyjnym.

Policjanci stojący u bramy ogrodowej, zmięszani nagłem wtargnięciem koni do ogrodu, nie zdołali ich wstrzymać. Ofiarą tego padły dwie kobiety, jedna starsza, druga młodziutka, które dostały się nagle pod koła wozu.

Starsza uniknęła szczęśliwie szwanku; młodszej zaś koło przejechało twarz, gdzie pozostawiło dwie krwawe blizny....

Oburzenie przechodniów, jak zazwyczaj w tej godzinie, nie miało granic; winnych furmanów aresztowano natychmiast.

═ Ustęp z powieści drukowanej w jednej z naszych prowincjonalnych gazetek:

„— A jutro, zapytał topiąc w niej spojrzenie pełne namiętnej siły. Jutro zejdziemy się na zawsze.

— Na zawsze powtórzyła, *przyklejając* drżące usta do piersi jego.“

Przyznajemy z pokorą, iż z podobnem zaaplikowaniem *przyklejania* spotykamy się po raz pierwszy w życiu!

═ Na ulicy Podwal odbywają się roboty około nowego chodnika, który pokryty będzie cementem, na całej prawie przestrzeni po prawej stronie od wejścia z placu Zamkowego. Chodnik wprawdzie wązki, aleć zawsze lepszy od sterczących kamieni.

═ W sobotę daną ma być „Żydówka“ Halevyego z panem Fillebornem w partji Eleazara.

═ Znane studja z psychologji kryminalnej, dr. Juliana Ochorowicza p. t. „Miłość, zbrodnia i moralność“ wychodzą obecnie w języku rossyjskim. Przekładu dokonał p. Aleksander Jelski.

═ Dzisiaj, jako w dokończeniu ciągnienia 2-ej klasy 125 Loterji Klassycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje:

Nr 7844 wygrał rs. 10,000 u kollektora Kratke i Wejdenfeldt z Warszawy. Nr 17574 rs. 3,000 u kollektora Rothaub w Warszawie. Nr 9956 rs. 800 u kollektora Abramsohn w Lublinie.

═ W dniu wczorajszym, należące do kupca Mośka Milsztejna, czółna naładowane drzewem, płynąc przez rzekę Wisłę do brzegu w skutek wypadnięcia z boku statku deski, zatonęły z ładunkiem. Wspomniony kupiec, poniósł z tego powodu stratę rs. 220.

═ W osadzie Kurozwękach żona mieszczanina Anna Małobęcka, przy czerpaniu wody z beczki we własnym domu, przypadkowo upuściła z rąk 6-cio miesięczne dziecko, które chociaż niezwłocznie wyjęła z beczki — już nie żyło!

═ *(Art. nad.)*—Szanowny Redaktorze! Ponieważ wszystko to, coście i wy sami i inni pisali, o napisie dobroczynnym na dobroczynnej studni ogrodu Saskiego, żadnego dotychczas skutku nie odniosło, domyślać się należy, iż albo Towarzystwo Dobroczynności nie uznaje wszelkich krytyk owego napisu za słuszne, albo też niema funduszu na przemalowanie tablicy, która napis na sobie dźwiga. W przewidywaniu, iż mająca się wyznaczyć kommissja z ludzi uczonych, wyda werdykt zgodny z dotyczasowemi opiniami i skaże napis na zagładę, rzucam myśl zebrania funduszu potrzebnego na przepędzlowanie blachy w drodze składek publicznych i na początek daje od siebie kopiejek 5.—Prenumerator *X. Z.*

— Złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: od Marji R. rs. 1 i trzy książki dla biednego ucznia; B. K. rs. 1, M. S. rs. 1 dla pogorzelców Pułtuska; Bezimiennie rs. 1 dla pogorzelców; Rs. 4 zebrane z loterji fantowej w Hotelu Paryzkim przez Aleksandra, Antoniego, Feliksa Szewczykowskich, dla pogorzelców.

Ornat przesłany przez K. R. dla Pułtuska, doszedł swego przeznaczenia.

Poduszeczka złożona dla pogorzelców miasta Pułtuska przez J. L., spieniężoną została za rs. 1.

— P. Orthwein złożył w Redakcji naszej na rzecz pogorzelców miast: Pułtuska i Prasnysza, uzbierane z dobrowolnej składki od rzemieślników z warsztatów mechanicznych fabryki maszyn pp. Scholtze Repphan et comp. rs. 76 kop. 55.

— Zaledwie ogłosiliśmy wczoraj wezwanie o książki dla biednej sieroty po literacie, a już dziś nadesłano nam sporą ich liczbę. Dzieje się tak zawsze—dobroczynność bowiem Warszawy była i będzie bezmierną. Jest ona czułą na wszelki niedostatek i śpieszy z pomocą na każde wezwanie. Cześć poczciwym sercom! Ostatnią przesyłkę książek otrzymaliśmy od Władysława S., ucznia klassy drugiej szkoły realnej warszawskiej, który daje koledze swą ofiarę ze słowy: „czem chata bogata, tem rada.“

— W spisie uczniów szkoły Handlowej niedzielnej, którzy takową ukończyli i otrzymali patenta czytać należy *Krakowski* Ludwik, nie zaś Knakowski, jak to wczoraj przez omyłkę podano.

---

† Jutro to jest d. 15 b m. i r., jako w wigilję imieniu ś. p. Eufemji z Siennickich **Turskiej**, odprawioną zostanie za spokój jej duszy, Wotywa, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 10 rano, na którą pozostały mąż wraz z córką Zofią, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.—13687—

† Jutro to jest d. 15 b. m. i r., za duszę ś. p. Józefy z Gradowskich **Bortkiewicz**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 10 z rana, na które pozostały mąż z familją, Krewnych i Znajomych zaprasza. —13685—

† Zpowodu czwartej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Piotra **Palińskiego**, odbędzie się jutro w kościele Śgo Antoniego, o godzinie 9-tej z rana, żałobna Wotywa; na którą pozostałe dzieci, Krewnych i Znajomych zapraszają. —13710—

† Pojutrze, t. j. we czwartek, o godzinie 10ej z rana, odbędzie się w kościele parafialnym na Powązkach żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Adama **Wojciechowskiego**, b. Członka Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, poczem nastąpi poświęcenie grobu, na które pozostała żona i dzieci, uprzejmie zapraszają wszystkich życzliwie przechowujących pamięć zmarłego. —13696—

† Ś. p. Jan **Maciejewski**, obywatel miasta Warszawy i Starszy Zgromadzenia Kowali, po długiej i ciężkiej słabości, w dniu 12 września r. b., życie zakończył, w wieku lat 46. Pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 15 b. m., t. j. we środę, o godzinie 10 z rana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 4-tej po południu na Cmentarz Powązkowski. —13635—

† Dnia 12 b. m. zakończyła życie ś. p. Anna **Tarnowska** panna, przeżywszy lat 72.— Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu jutrzejszym z kaplicy szpitala Śgo Ducha, o godzinie 2giej po południu, i w tymże dniu o godzinie 9tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych. —13,718—

† W dniu 12 b, m. i r., opatrzona ŚŚ. Sakramentami, Marja **Pogonowska**, lat 80, przeniosła się do wieczności. Pozostała siostra, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na eksportację, z kościoła Ś-go Jana przy ulicy Ś-to Jańskiej, na cmentarz Powązkowski, w środę t. j. 15 b. m. i r., o godzinie 5 po południu.

† W dniu wczorajszym, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zszedł z tego świata ś. p. Henryk **Liebert**, syn Ludwika i Amelji z Rejnecków.— Stroskani rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok w dniu jutrzejszym, o godz: 4tej po południu odbyć się mającą z domu Nro 497 przy ulicz Senatorskiej, na cmentarz Ewangelicko Augsbnrgski. —13,697—

† Dnia 13 b. m. zszedł z tego świata, po długiej i ciężkiej chorobie, Józef Kalasanty **Ciechomski**, dziedzic dóbr Brzozowa w powiecie sochaczewskim.

† W dniu wczorajszym z kościoła Przemienienia Pańskiego o godzinie 5-tej po południu, wyprowadzono na cmentarz Powązkowski zwłoki 71-letniego starca, ś. p. **Jana Chełstowskiego**. Zgon ś. p. Jana boleśnie dotknął pozostałe jego dzieci, rodzinę i otaczających go przyjaciół. Ostatnia chwila rozstania się z nim przejęła obecnych niemałym smutkiem. Rozdzierający to serce widok, gdy syn przyciska do ust skrzepłą rękę ojca i żegna go na zawsze. Ileż wtedy łez płynąć musi! Wieczny Ci spokój zgasły Janie, śpij cicho cny starcze! — *L. P.*

† Pozostałe po ś. p. Edwardzie **Cytwic** matka wraz z siostrą, składają najszczersze podziękowanie osobom, które raczyły się zebrać na wyprowadzenie zwłok tegoż, w dniu 8 września r. b. z kościoła Ś-go Antoniego, na cmentarz Powązkowski, jak również i zacnym jego kolegom, którzy na swych barkach ciało do grobu ponieśli. —13629—

Wiadomości Polityczne.

Pod archanielskiemi skrzydłami p. Buffeta, bonapartyzm we Francji żyje, rośnie i rozmnaża się. Na rozwój jego uchwalenie stanowczej formy rządu rzeczypospolitej żadnego nie wywarło wpływu. Apostołowie trzeciego cesarstwa jak działali tak działają, drobne tylko, czysto formalne spotykając przeszkody. Rozgrzeszenie komitetowców *de l'appel au peuple;* bezkarność zapewniona p. Brogliemu; oświadczenia Buffeta, publicznie z trybuny Zgromadzenia Narodowego złożone — rozuchwaliły agentów firmy w Chislehurt, mającej dać Francji nowe przedsiębierstwo i nowe bankructwo polityczne. Ludzie systematu upadłego w dniu 2 września 1870 r. są nie poprawni, a może i niepoprawną w lekkomyślności swej okaże się i Francja dowodząc, że wszystkiego zapomniała i niczego się nie nauczyła.

Jeżeli postępowanie władzy naczelnej wpływa ośmielająco na prywatnych agentów bonapartyzmu, cóż dopiero dziać się musi z bonapartystami stojącymi w rządzie, z prefektami, jawnymi wyznawcami idei napoleońskiej—takiej, jaka się objawiła w dniu 2 grudnia 1851 r.— z prefektami, których liczba do dwudziestu dochodzi? Panowie ci w oświadczeniu Buffeta d. 15 czerwca r. b., iż niebezpiecznym i rzeczywiście dla Francji są tylko radykalni, znaleźli dla siebie nakaz do prześladowania republikanów, a pobłażania bonapartystom; boć skoro pierwszy minister zamiast udzielić naganę bonapartyzmowi, czego sprawozdanie Savarego logicznie się dopominało, potępił radykalizm, widocznie chciał zwolenników Napoleona oszczędzić kosztem rzeczypospolitej, której przecież służy jako wice-prezes rady ministrów. To nam tłómaczy śmiałość, z jaką p. Ducros w Lyonie *zrobił* ów świetny spisek republikański, nie istniejący nigdy w rzeczywistości i na podrobionych papierach oparty.

Bezwstyd bonapartystów wystąpił w pełni w rocznicę Sedańską, rocznicę, w którą jeżeli komu to bonapartystom cicho siedzieć wypada. Tymczasem. „Pays“ główny organ w Chislehurst, ogłosił w dniu tym artykuł nazywający ustanowienie rzeczypospolitej w lutym r. b. zbrodnią. P. Buffet zainterpelowany w komissji nieustającej d. 9 b. m., nie mogąc artykułu pochwalić, bo byłoby to na jego stanowisku warjactwem, wypowiedział słowo nagany, ale na tem też skończyło się wszystko. Zpowodu tego artykułu przyszło do nieporozumienia między Buffetem i Dufaurem. Minister sprawiedliwości nie chciał być malowaną lalką: dopominał się surowej repressji, a ponieważ jej nie uzyskał, nie przyszedł nawet na posiedzenie komissji, choć mógł się spodziewać interpelacji w przedmiocie należącym do jego wydziału; p. Buffet za niego odpowiedział, a w jaki sposób, o tem wiemy już z powyższego.

Jakie były żądania szczegółowe p. Dufaura, o tem nic pewnego nie wiemy: to tylko pewna, że się na nie p. Buffet nie zgodził. W zasadzie minister sprawiedliwości z samego urzędu swego musiał mieć na myśli wytoczenie sprawy przed sąd; lecz sąd ten złożony by być musiał z przysięgłych, a doświadczenie przekonywa, że oddawanie spraw prasowych przysięgłym, wtedy kiedy oskarżonymi są bonapartyści nie wychodzi na korzyść sprawiedliwości. Przysięgli mogli p. Cassagnac'a uniewinnić, a wtedy procesbył byby tylko tryumfem bonapartystów i zamiast polepszyć pogorszyłby sprawę. Zostawałaby jedna tylko droga obca sprawiedliwości, nawet jej przeciwna — droga, repressji administracyjnej. Rząd, który tylokrotnie na tę drogę wchodził dla przytłumienia niemiłych sobie objawów republikanizmu i demokracji — mógł był i powinien środkami, jakie w danej chwili jedynie stosownemi się okazały, dać zadośćuczynienie prawu, tak gwałtownie przez „Pays“ pogwałconemu. P. But-

fet jednak mający zawsze maczugę na republikanów, — nie znajduje nic więcej nad słowo nic nieszkodzącej, konwencjonalnej nagany w komisji nieustającej.

Jeden z dzienników prowincjonalnych przedrukował artykuł „Pays“ zaostrzywszy go jeszcze własną filozofją polityczną. Temu dziennikowi ma być wytoczony proces, wszelako dotychczas prokurator właściwy jeszcze nie wystąpił.

Bankiet w Evreux był również w rocznicę dnia 2-go i 4-go września. List admirała La Roncière był naprzód umówionym i w tym samym duchu zredagowano go, w jakim przemawiał pan Duval, naczelnik bankietowców. Na bankiecie wygłoszono zasadę: że dla dobra Francji życzyć sobie potrzeba jak najprędszej rewizji konstytucji, dla zastąpienia rzeczypospolitej inną odpowiedniejszą formą rządu. Jaka to ma być ta forma w przekonaniu bonapartystów — tego mówić nie potrzeba. Bonapartyści chcą uszczęśliwić Francję tem, co się rozpoczęło gwałtem, a zakończyło sromotą.

Wielka pielgrzymka odbywa się teraz do Arenenberga w Szwajcarji, gdzie już dobiega niedługo willedżiatura tegoroczna ex-cesarzowej i jej syna przyszłego cesarza. Nie proste tylko afekta przyciągają wyznawców bonapartyzmu do wielkiego ołtarza; zajścia wewnętrzne, przetwarzanie się stosunków, nie jest obce pielgrzymkom. Książe Napoleon kołacze o zgodę; dwór w Chislehurst nie chce o niej słyszeć przed wyborami ogólnemi. W wielkiem stronnictwie trzeciego cesarstwa niezależnie od odszczepieństwa ks. Napoleona, zarysowuje się antagonizm między zwolennikami Rouhera i wyznawcami programatu politycznego, który do ostatnich czasów specjalnie wygłaszany był przez księcia Padwy i jenerała Fleury. Podobno przyszły Napoleon IV oświadcza się przeciwko Rouherowi i agitacji przezeń prowadzonej.

O powstaniu w Turcji mało wiadomości. Na południu około Trebinii Turcy w dwóch kolumnach przebiegli kraj aż do granic Czarnogórza i Dalmacji i nigdzie nie napotkali powstańców. Za to więcej na północ, w głębi, około Dabra, zaszła walka d. 8 b. m. w której obie strony przypisują sobie zwycięztwo, a żadna go pewno nie odniosła. Obie strony podają bajeczne cyfry strat przeciwnika, a śmiesznie małe swoich własnych. W tem kłamstwie nieszkodliwem dla nikogo, chyba tylko zdolnem psuć krew dziennikarzom—Hercegowińcy tak dobrze są wyćwiczeni jak i Turcy. Jeżeli jedni umieją położyć na placu 150 a utracić tylko kilkunastu; drudzy posyłają do raju Mahometa kilka setek a tracą ledwie czterdziestu z własnych szeregów. Nad Sawą d. 8 b. m. spróbowano nowego wzniecenia ruchu. Oddział ochotników z Pogranicza wtargnął na północ Bośnii i zdołał się przedrzeć w góry o kilka mil od granicy leżące, z których nie łatwo już będzie Turkom go wyparować. Około Newesinje zaszła jakaś rozprawa, o której przez mgłę tylko telegraf cóś majaczy. W ogóle jeżeli samych faktów mało, wydarzeń pewnych wcale prawie nie ma.

Według „Polit. Correspondenz“ konsulowie podzielili się na dwie gruppy: Cesarsko-rossyjski, Angielski i francuzki zatknęli godło pokoju w Newesinje, Austrjacki, Niemiecki i Włoski—w Trebinji; Serwerpasza ma się przyłączyć do pierwszej gruppy. Działanie pacyfikacyjne teraz się dopiero rozpoczyna.

Wieści o pobiciu oddziału tureckiego przez Czarnogórców zaczajonych na granicy—jakoteż o blizkiem najdalej za tydzień nastąpić mającem poprowadzeniu Czarnogórza na Turków—należą do zakresu baśni.

Ks. Decazes widział się w Interlaken z kanclerzem księciem Gorczakowem.

Dzienniki piszą o umizganiu się Buffeta do Gambetty. Małą wiarę doniesieniom podobnym dawać należy.

„Opinione“ nazywa tak szczegółową już zapowiedź „Perseveranzy“ o podróży Cesarza Wilhelma przedwczesną. Do dnia 10 b. m. nic jakoby jeszcze na pewne nie było ułożonem.

Skupczyna serbska d. 11 b. m. przedonegdaj *odrzuciła* przez proste przejście do porządku dziennego *podanie o pomoc zbrojną* nadesłane jej przez powstańców z nad Sawy.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 14 września godzina 12 w południe.

Berlin 13-go.—Książę kanclerz przedstawił radzie Związkowej projekt do prawa wyznaczającego 1-szy stycznia 1876 r., jako termin wprowadzenia nowej stopy mennicznej w granicach całego cesarstwa.

Konstantynopol 13 go.—Konsulowie wielkich mocarstw objechali okręgi, w których trwa powstanie, i zbiorą się w środę i czwartek w Stolaczu. Wrazie gdyby rezultat missji nie był zadawalający, Serwer-Pasza wyda proklamację, w której przyrzeka uwzględnić wszelkie uzasadnione pretensje, jeżeli powstańcy złożą broń w oznaczonym terminie.

Kragujewacz 13-go.—Komissja adresowa osiągnęła porozumienie z rządem. Adres nie będzie domagał się wypowiedzenia wojny, ale ma zawierać stanowcze o Porcie wyrażenia.

TEATR WIELKI.

Dziś: Panna De Belle-Isle. — Jutro: Otello.

TEATR LETNI.

Dziś: Małżeństwo w Chinach.— Jutro: Norma.

— Dziś do wszystkich egzemplarzy Kurjera Warszawskiego dołącza się wykaz Zarządu Warszawskiej Reprezentacji Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor.“

— Świeżo wyszły z druku Wykaz numerów Listów Likwidacyjnych cztero procentowych znajduje się do przejrzenia w Kantorze Drukarni, który niebawem rozesłany zostanie prenumeratorom odbierającym Kurjer za pośrednictwem poczty.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 14 Września 1875 roku.

	Żądane rs.	Żądane kop.	Płacone rs.	Płacone kop.
Półimperjały rs. 5 kop. 95				
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 47½				
Pruskie talary w bilet. rs. 1 k. 08½				
Austrj. flor. w bil. k. 65¾				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)	Lo-	sc-	wa-	nie
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	93	20	95	70
Listy Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	—	—	—	—
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	94	10	93	80
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	10	89	80
„ „ „ „ II s.	89	65	89	35
Listy Likwidacyjne rs. 100	83	82½	83	52½
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	100	—	99	—
Now. Ros. pok. prem. z r. 1864 .	237	—	235	—
„ „ „ „ ostempl . .				
„ „ „ „ z r. 1866. .	237	—	235	—
„ „ „ „ ostempl. . .				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	89	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	75	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	157	75
Akcje Dr. żel. War.-Terespols . .	118	25	117	25
Akcje Banku Handl. War. rs. 250.	282	—	2 0	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	254	—	251	50
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz-Łodzkiej.	101	—	200	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk rs 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—	—	—	—

5% Listy zastawne rossyjskie rs. 105 kop. 25 rs. 104 k. 75
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 91²/₉
Od Likwidacyjnych kop. 144⁴/₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 113⁸/₉
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 226³/₁₈
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 107 k. 85 rs. 107 k. 95
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 29 rs 7 k. 27
Paryż; Weksel 3 m. za 300 fr. rs. 87 kop. 37½, rs — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 87 k. 20 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — żądano rs.

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 4 c. 4

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“ —Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Сентября 1875 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 201.

Dnia 14 Września 1875 roku. *Wtorek.* *Dnia 2 (14) Września 1875 roku.*

Une rose espagnole,

Walczyk śpiewany przez Pannę

Romanę Popiel

w komedji **„Zbudziło się w niej serce,“** wyszedł w układzie na fortepian i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach.

—13519—1—3

W d. 5/17 Września r. b. o godz. 2 z południa, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w Wydz. III Trybunału Cywilnego w Warszawie, **nieruchomość** Nr 1681 przy ulicy Hożej położona, mająca oprócz innych zabudowań gruntu łokci kw. 8,000; licytacja której rozpocznie się od rs. 15,120 kop. 23½. Vadium wynosi rs. 1000. Bliższą wiadomość powziąść można na gruncie nieruchomości, z taksy biegłych w Trybunale złożonej, jak niemniej u podpisanego Patrona, sprzedażą kierującego przy ulicy Św-Jerskiej pod Nr 24/1776a zamieszkałego.

Leon A. Rotwand.

—13538—2—3

W dniu 5 (17) Września 1875 r. o godzinie 10 z rana sprzedany zostanie w Trybunale Cywilnym w Warszawie wieczysto czynszowy folwark Julianów, w dobrach Nieborów, powiecie Łowickim położony, mający rozległości 159 morgów 131 prętów. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 5790 k. 86⅔ jako ⅔ części szacunku przez biegłych ustanowionego. Wadium rsr. 1000. Warunki przejrzeć można w kancellarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Obrońcy w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr 23 zamieszkałego.

Aleksander Pludrzyński,

—13443—3—3— Patron

W dniu 5/17 Września r. b. godzinie 10-ej z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, Wydziale I szym sprzedane będą dobra ziemskie

Powodowo,

w powiecie Łęczyckim położone. Licytacja zacznie się od summy rs. 54,258. Vadium rs. 3,000. Bliższe wiadomości powziąść można w kancellarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Obrońcy (przy ulicy Granicznej pod Nr 13 zamieszkałego), **Jakób Kirszrot,** Patron.

—13602—2—3

Potrzebną jest zaraz

O S O B A

znająca się dobrze na krawieczyznie damskiej oraz na szyciu białej bielizny, do jednego z główniejszych miast prowincji. Wiadomość powziąść można, ulica Solna Nr 10, w bramie na dole mieszkania Nr 4.

—13669—1—3

Nauczyciel

upoważniony przez Władzę Edukacyjną, — **przyjmuje na stancję Uczniów** Gimnazjum, Progimnazjum rządowych, bądź też zakładów naukowych prywatnych, jak również chłopczyków dla przygotowania do szkół gimnazjalnych, zapewniając wszystkim odpowiednie wygody, rodzicielską opiekę i korrepetycję, a to za umiarkowane wynagrodzenie.— Dla życzących dobry fortepian w miejscu do nauki bez pretensji. Ulica Elektoralna Nr 6 nowy, mieszkania Nr 3.

—13226—5—6

Osoba Młoda,

może znaleść pomieszczenie przy familji ze stołem i usługą Ulica Złota Nr 11, w oficynie na dole, mieszkania Nr 8.

—13660—1—3

Potrzebną jest zaraz

P A N N A

uzdatniona do szycia bielizny na maszynie. Ulica Śliska Nr 28, mieszkania 8.

—13659—1—2

Potrzebni są

Uczniowie,

dobrego prowadzenia, w wieku od lat 14, do fabryki wyrobów srebrnych. Wiadomość u W go Pogorzelskiego, ulica Bielańska Nr 597, 13 nowy.

—13639—1—3

Potrzebny jest

U C Z E Ń

do Handlu Win i Korzeni, na prowincję. Wiadomość **w Składzie Win Karola Lesisz,** Krakowskie-Przedm. Nr 48, vis á vis Poczty.

—13640—1—3

Potrzebną jest zaraz

P A N N A

dobrze znająca się na szyciu bielizny na maszynie. Wiadomość przy ulicy Stare miasto Nr 36 nowy, u Rządcy domu.—Tamże jest do zbycia **Szynel** dla ucznia szkół 16 letniego.

—13357—3—3

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

Podaje do wiadomości, że dnia 5 (17) Września r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla Towarzystwa Dobroczynnosci, drzewa na opał sosnowego w ciągu roku od dnia 19 Września (1 Października) r. b., do tegoż dnia i miesiąca r. p. 1876, w ilości 1220 kloców, od ceny rs. 2 (dwa), za jeden kloc.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, złożą najdalej do dnia licytacji w Kancellarji Towarzystwa, mianowicie w Sekcji Gospodarczej, opieczętowane deklaracje na papierze prostym bez stempla, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą cenę za jaką podejmują się tej dostawy, nadto przy złożeniu deklaracji przedstawić obowiązani wadjum w papierach kredytowych bankowych, w ilości rs. 244, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będzie.

Bliższe warunki tej dostawy; są do przejrzenia w Sekcji Gospodarczej Towarzystwa Dobroczynności, codziennie od godziny 11 do 1 w południe, wyjąwszy dni świątecznych i galowych.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się dostawy dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności drzewa sosnowego kloców 1220 trzymających od 12 do 13 cali średnicy w cienkim końcu i 12 łokci długich po rs. . . (literami), za jeden kloc, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczanym.

Wadjum w ilości rs. 244 w biletach bankowych przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod Nr NN. Pisałem dnia

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 2—3 — 13569 —

W dnia 8 (20) Września r. b., sprzedane zostaną w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale II-gim:

1) O godzinie 2 po południu Dobra Ziemskie

BARTOSZÓWKA

w powiecie Rawskim gubernji Petrokowskiej położone, przestrzeni mórg 1033 prętów kwadratowych 79, mające (w tej przestrzeni 190 mórg, 245 prętów lasu). Licytacja rozpocznie się od summy rs. 34,000.

Licytujący składają na wadjum rs. 5000.

2) O godzinie 2½ po południu **Osada młynarska z wiatrakiem** we wsi Rakowce i **Kolonja Nr 1** we wsi Szczęśliwicach pod Warszawą, w gminie Pruszków, powiecie Warszawskim położone, ogółem rozległości mórg 61 prętów kw. 27 miary nowopolskiej mające. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 11,000, wadjum zaś złożyć należy summę rs. 3000. Bliższe objaśnienia powziąść i warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II, pod Nr 549 i u Józefa Szwarcenberg, Adwokata, przy ulicy Długiej, pod Nr 554 zamieszkałego. 1—1 — 13636 —

Są do umieszczenia

GUWERNANTKI

z wyższem i niższem wykształceniem, oraz Bony, w Rekomendacji Guwernantek M. Bielańskiej, ulica Nowomiejska Nr 19 nowy obok kościoła S-go Ducha.

—13516—2—3

W zakładzie stolarskim przy ulicy Mazowieckiej pod Nrem 12, potrzebni są

UCZNIOWIE

do nauki. Tamże do sprzedania Toaleta damska, Biurko i Stolik do szycia. —13456—2—3

OGŁOSZENIE.

W przesyłce pocztowej z Odessy do Petersburga, zaginęły następujące papiery wartościowe;

30 sztuk ros. wewn. 5% Premjowej Pożyczki I Emissji

Nra: 8031/23, 07724/4, 08030/23, 07726/4, 08356/11, 13569/41, 1363/43, 00659/18, 11066/41, 06843/3, 15177/32, 11200/14, 18574/21, 05907/41, 19982/38, 07327/28, 07673/19, 08815/23, 09545/8, 13827/20, 04523/15, 06116/45, 04682/28, 08539/50, 04198/23, 03134/12, 18384/38, 08979/14, 05726/31, 19769/28, z kuponami na 1 (13) Stycznia 1876 r.

20 sztuk ross. wewn. 5% Premjowej Pożyczki II Emis:

Numera: 08812/24, 08813/ do 08815/24, 15271/18, 15293/18, 15294/18, 15297/ do 15305/18, 13049/27, 18618/32, 03518/50, z kuponami na 1 (13) Września 1875 r.

Osobie, któraby powyższe papiery procentowe odnalazła i spowodowała odzyskanie całej ich partji lub części takowych, zapewnia się wynagrodzenie **dziesięciu procentów** w stosunku odzyskanej ilości.—Adressować się do Teodora Siewczyńskiego w Warszawie, Orla Nr 6. 2—3 — 13545 —

W Osadzie **Błędów** w powiecie Grójeckim o 2 mile od miasta powiatowego Grójca a 8 od Warszawy jest do sprzedania

NIERUCHOMOŚĆ

przy ulicy Kościelnej położona, a składająca się z pięknego drewnianego frontowego domu, z gankiem o 4-ch pokojach, przedpokoju, dwóch kuchni, śpiżarni i piwnicy, z oficyny z salonem, dwoma pokojami i kuchnią i śpiżarnią, 3 śpichrze, obory, stajnie, stodoły, chlewów, studni z pompą miedzianą, ogrodu owocowego gustownie założonego, gruntu pszennego mórg 6, i łąki dającej sześć wozów siana, z prawem wspólnego pastwiska dwóch krów, to wszystko za cenę rs. 3000. Wiadomość na miejscu u właściciela lub w Warszawie u tegoż tymczasowo bawiącego, przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr 4 u wdowy Królikowskiej.

W tejże Osadzie jest do sprzedania **DOM** nowy drewniany z kuźnią murowaną, ogrodem owocowym i gruntu mórg 12, przy ulicy Grójeckiej położony, za summę rs 2500. Wiadomość na miejscu. 1—1 — 13679 —

TELEGRAM.

TANIOŚĆ i ELEGANCJA.

Na Sezon Letni otrzymał wielki wybór eleganckich z najlepszych angielskich, francuskich i austrjackich materjałów **Ubiory Męskie.**

CENNIK (PREIS-COURANT): Letni Sak-Palto od rs. **12** do **32**. Letnie Garnitury od rs. **14** do **25**. Czarny Frak od rs **16** do **22**. Czarne Tużurki od rs. **19** do **24** Czarne żakietowe Garnitury od rs. **22** do **28**. Marynarki Alpagowe od rs. **4 k. 50** do rs **5 k. 50**. Marynarki czarne kamlotowe od rs. **8** do **12**. Sak-Palto Alpagowe od rs. **7 k. 50** do rs. **10** kop. **50**. Alpagowe i Płócienne Garnitury dla dzieci od rs. **2** do rs. **4 k. 50**. Ubiorki dla dzieci od rs. **5** do **10**. Sak-Paltka dla dzieci od rs. **6** do **8**. Dziecinne żakietowe Ubiorki od rs. **8** do **10**. Granatowe Bluzy do konnej jazdy od rs. **8**. Kurtki do polowania od rs. **8**. Szlafroki dubeltowe od rs. **10** do **18**. Spodnie w różnych gatunkach od rs. **4** do rs. **7 k. 50**. Angielskie Płaszcze gumowe od rs. **10**. Angielskie Burki od rs. **12** do **20**.

E. SAMECE,

Krawiec z Wiednia, STEFANSPLAC, Nr 3.

Obecnie w Warszawie, ulica Senatorska. dom Wgo Epsztejna, Nr 22.

29—0 —11790—

Ważne dla potrzebujących towarzyszki lub prawdziwej opiekunki dla dzieci

O S O B A

dobrego urodzenia, średnich lat, umiejąca się zastosować do każdego wieku, czy to sędziwej matrony, młodej panienki lub w roli matkowania dzieciom. Bliższą wiadomość można powziąść na ulicy Mazowieckiej Nr 11, w oficynie prawej na 2 piętrze, Nr 25 mieszkania od 11—3 po południu każdodziennie.

—13676—1—3

Potrzebny jest

U C Z E Ń

do handlu galanteryjnego. Wiadomość w tymże handlu pod firmą Włodzimierz Kaniewski róg ulicy Senatorskiej i placu Resursy Kupieckiej, naprzeciw braci Bardet Nr 22.

—13448—2—2

Potrzebną jest zaraz

O S O B A

dobrego rodu, z gruntowną znajomością wiejskiego gospodarstwa zgłosić się mogą na ulicę Żórawią Nr domu 27, od godziny 2—4. Wiadomość u stróża —13309—3—3

Wdowa po Urzędniku

życzyłaby sobie wziąść dziewczynkę lub chłopczyka na wychowanie za małe wynagrodzenie, zapewnia się opiekę macierzyńską, a nawet nauki początkowe. Wiadomość powziąść można, ulica Zielna Nr 34, mieszkania 10.

—12391—3—3

Żądaną jest

Sklepowa

z kaucją rs. 300. Osoba ta powinna być obeznajmiona z handlem towarów saskich i galanteryjnych, posiadać języki i mieć dobre rekomendacje. Zgłaszać się można codziennie do Kantoru S-ki Połączonej Pracy Kobiet, ulica Marszałkowska Nr 28. —13201—2—3

KANTOR STRĘCZEŃ SŁUŻĄCYCH,

przy ulicy Ciepłej Nr 5 nowy, poleca wielki dobór Sług wszelkiego rodzaju i Oficjalistów, zaopatrzonych w dobre świadectwa. Proszę Szanowną Publiczność o zaszczycenie kantoru mego, a staraniem mojem będzie zadowolić ją pod każdym względem.

August Grabkowski.

—13403—3—3

Żądane są natychmiast wyższe

Nauczycielka Polka,

w średnim wieku, z dobrym językiem francuzkim i niemieckim i wysoką muzyką, z pensją rs. 450 i **Niemka** wykształcona z rysunkami, z pensją roczną rs. 300, w biurze prof. de Prechamps, ulica **Długa Nr 23** (gdzie Eldorado, między 3 i 5 po południu. Tamże żądana jest Bona Niemka z początkami ruskiego za 120 rs —13361—3—3

Poszukuje się

GUWERNANTKA

ruskiego pochodzenia, która ukończyła Instytut Maryjski lub inny wyższy zakład naukowy. Wiadomość: ulica Graniczna **Nr 16,** — w sklepie Nipanicza. —13452—2—3

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domu, ktoby takowej potrzebował, raczy adres zostawić w Redakcji Kurjera, pod lit R. —13375—2—3

Potrzebne są

PANNY

zaraz do robienia kwiatów, podręczne i do nauki. Wiadomość ulica Senatorska Nr 467, mieszkania 15. —13297—3—3

Dwie Panny

jedna do roboty sukien, druga do kapeluszy i strojów damskich, potrzebne są na wyjazd do Orenburga. Wiadomość w przeciągu tylko bieżącego tygodnia przy ulicy Leszno Nr 5, u Osipowa. —13618—2—3

Ważna Wiadomość!

Przy ulicy Chmielnej pod Nrem 52. otworzyłam **Pralnię Chemiczną Garderoby Męzkiej i Damskiej bez prucia,** oraz **Dywanów.** Polecam się przeto łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Od wyprania jednej pary spodni **kop. 40,** od całego garnituru **rs 1.**

E. TUSZYŃSKA.

—13601—1—3

NAUCZYCIELKA

Niemka, która przez kilka lat poświęcała się temu zawodowi na pensji, życzy sobie dawać lekcje na godziny w domach prywatnych lub u siebie. Wiadomość codziennie od 12 do 5 na pensji W. Brzezińskiej przy ulicy Miodowej Nr 3. —13634—1—3

Z upoważnienia Władzy Edukacyjnej

Uczniowie

uczęszczać mający do Zakładów naukowych prywatnych, do szkoły handlowej, jak i na kursa weterynaryjne, znajdą dla siebie pomieszczenie na stół i stancję zapewniając męską opiekę i nadzór. Widok Nr 1 nowy, 1sze piętro, mieszkania Nr 27. —13641—1—2

Potrzebne są

PANNY

podręczne do bielizny i krawieczyzny, Sienna Nr 7, mieszkania 34. —13466—2—2

Ogrodnik,

kawaler, posiadający najchlubniejsze świadectwa, obeznany tak z sadownictwem jak i prowadzeniem roślin cieplarnianych, z powodu zmiany stosunków, poszukuje od 1 Października odpowiedniego miejsca w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość w składzie wód mineralnych W. Karpińskiego, ulica Niecała dom Tow. Lek. Tamże złożone są świadectwa do przejrzenia. —13645—1—2

NIEMIECKIEGO

języka udzielam w konwersacji z wykładem według najnowszej głównie swej własnej metody, tudzież **Korrespondencyj handlowych** gwarantując za postęp po 90 lekcjach. Ulica Królewska Nr 9, na 2 em piętrze w podwórzu na lewo, w domu do 10 z rana.
—13093—4—6 **Platon A. v. Reusner.**

Pod firmą T. Trzcińskiej, przy ulicy Nowo-Senatorskiej naprzeciw filarów teatralnych,

Amelja Hilke

utrzymywać będzie pracownię sukien i bielizny, z czem poleca się Szanownej Publiczności, zapewniając ze swej strony wykonanie robót jak najstaranniejsze, obok wszelkich wymagań gustu i najświeższej mody, a to po cenach bardzo przystępnych. Tamże potrzebne są PANNY do nauki i podręczne, do sukien bielizny i haftu. —13644—1—3

Żądanym jest

DOM

choćby drewniany, z ogrodem owocowym lub bez takowego, przy odległych ulicach miasta w szacunku od rs. 10,000 do 15,000, nb. aby połowa szacunku pozostała przy gruncie, może być i za rogatkami, lecz w większym obszarze ziemi, lub też nawet kolonja do pięciu włók, odległe od Warszawy wiorst 4 do 6, ktoby takowe miał do sprzedania raczy osobiście lub listownie objaśnić p. Węgrowicza od 3 godziny po południu, ulica Leszno Nr 13. —13664—1—3

Jest zaraz do sprzedania

Folwarczek,

rozległości włók 3, w tem łąk morgów 15, duży dom mieszkalny, budynki z drzewa pod gontem w dobrym stanie z zasiewem, inwentarzem żywym i martwym, przy jednej ze stacji D. Ż. W.-W. Redakcja adres wskaże. —13637—1—3

Bardzo tanio do sprzedania.

Zegarek złoty z większych, nieozdobny ale doskonałej roboty, chustka wełniana francuzka, kaftanik jedwabny czarny, wetman jedwabny (écru), woalki duże gipiurowe szare, rondelki miedziane, stół wielki, ceratą obity, ekran duży do kominka lub pieca, pudełeczko ładne do zawieszania, etc. etc. Ogrodowa Nr 14 na dole od 3 do 5 po południu. —13651—1—1

Jest do sprzedania:

Palto czarne aksamitne, watowane bardzo strojne pasmanterją przybrane, kosztowało rs. 50, za 25 i Maszyna do szycia dla krawca, Willera i Wilsona za rubli 12 widzieć można na ulicy Nowolipie Nr 57 nowy, w podwórzu na lewo druga sień, na dole —13445—3—3

Do wydzierżawienia

BROWAR

w Czaplinie, powiecie kalwaryjskim, o pięć mil od Warszawy, o trzy mile od Grójca, o dwie mile od Warki, produkujący do 6,000 antałków piwa, ilość mająca pewny zbyt w okolicy; co można sprawdzić z rachunków, jest do wydzierżawienia od 1 Października r. b. Wiadomość w Czaplinie u plenipotenta dóbr lub listownie, Stanisławowi Strońskiemu w Czaplinie przez Górę Kalwarję. —13577—1—3

Zawiadamiam PP. Obywateli, że przyjmuję

Piece i Kuchnie

do reperacji, także przestawia i piece buduję za przystępną cenę Adres mój, ulica Widok Nr 3 do Rządcy domu, —13652—1—3

GŁÓWNY SKŁAD CEMENTU

WIKTORA WERTHEIM

Ulica Graniczna Nr 14.
(gdzie Instytut Wód Mineralnych).
otrzymał świeże transporty materjałów budowlanych i poleca takowe po cenach **powtórnie zniżonych:**

Cement Portlandzki

po rs. 5 kop. 50

Cegła Ogniotrwała

oryginalna

Ramsaya

po rs. 55.

Glinka Ogniotrwała

brunatna, oryginalna **angielska**
po rs. 5 kop. 75.
14—0 —11318—

Jest do sprzedania

Maszyna do szycia

Whiler-Wilsona, mało używane w gaście biurka, prawdziwa amerykańska, wiadomość na ulicy Pańskiej Nr 5, stróż wskaże. —13484—2—3

125 lat doświadczony!

Anateryn, woda do płukania zębów,

Dr J. G. Popp, c. król. nadwornego dentysty w Wiedniu, cieszy się z powodu swoich wybornych przymiotów europejską sławą, każdy używający jej regularnie, przyzwyczaja się do niej.
Cena butelki rs. 1 kop. 20.

Anaterin-pasta do zębów Dr Popp,

Piękne, delikatne mydło na zęby, do pielęgnowania tychże.
Cena puszki kop. 80.

Roślinny Proszek na zęby.

Oczyszcza zęby, oddala uciążliwy kamień, osadzający się na zębach.
Cena pudełka kop. 50.

Plomba do zębów Dr Popp.

za pomocą której każdy sam sobie może zaplombować zęby.
Cena kop. 50.

Nabyć można w aptekach znajdujących się w Rossji, w Warszawie u pp. A. Centnerszwera et Comp., u Śniechowskiego ulica Nowo-Senatorska Nr 477 i u Ludwika Spiessa, w Wilnie: u Zajslera; w Olkuszu: u Chruścickiego aptekarza utrzymującego Skład mater. aptecz., u Aleksandra Koch, Nowo-Senatorska.
23—0 — 5414—

Z powodu wyjazdu do zbycia

Para Łóżek

mahoniowych w dobrym i porządnym stanie. Wiadomość Nr 20, ulica Zielna i Ś-to Krzyzka, mieszkania Nr 13. —13668—1—2

Fabryka Papieru

Pabianice,

od pewnego czasu wyrabia oprócz papierów cukrowych i pakowych, również wszelkie gatunki papieru: drukowe i piśmienne.

Rob. Saenger,

ulica Długa Nr 32, na Potkańskiem. —12805—5—5

SZESLĄG

bronzowym safianem kryty, mało używany, jest do sprzedania. Ulica Karmelicka Nr 9, stróż wskaże. —13666—1—3

Szafa orzechowa

do sprzedania. Ulica Tamka Nr 17. —13688—1—1

Stal angielska w najlepszym gatunku.

RURY żelazne kute, z mufkami do rozprowadzania **pary, wody i gazu**, wszelkich wymiarów, poczynając od $1/8$ cala średnicy wewnętrznej. Rury te kosztują w porównaniu z rurami miedzianemi tychże samych rozmiarów, tylko połowę tego co te ostatnie.

Łączniki i odnogi wszelkich wymiarów, odpowiednie do tychże rur.

Rury żelazne kute do pary, od 3 do 24 cali średnicy, z szajbami, używane także powszechnie przy ogrzewaniu zakładów fabrycznych parą, o połowę tańsze od rur miedzianych.

Wszelkie mosiążne przybory do rozprowadzania gazu, np. beki, kraniki przelotne, kraniki do rurek humowych i t. p.

Rury olowiane różnych wymiarów.

Rury ołowiane wewnątrz cynowane, cyną wykładane.

Rury cynowe różnych wymiarów,

po cenach jaknajtańszych, polecają

Kraft & Kuksz,

w Warszawie, ulica Miodowa 490/1.
38—0 — 8820 —

Potrzebną jest

Młoda Dama lub Panna,

na wyjazd, na Kassjerkę, pensja 20 rubli miesięcznie i wszelkie utrzymanie, powinna mieć 100 rs kaucji. Wiadomość: Hotel Litewski Nr 9. —1369—1—2

Z dniem dzisiejszym nowo otworzony został

Skład Węgli i Drzewa

przy rogu ulic Sto Krzyskiej i Włodzimierskiej Nr 12, sprzedaje na korce i pudy, gatunki wyborowe ceny zniżone, odstawa natychmiastowa. Z czem poleca się Szanownej Publiczności. —13454—3—6

Koń wierzchowy

lat 7, maści gniadej, do sprzedania. Wiadomość w Koszarach Mirowskich, w Komendzie Żandarmów Okręgowego Sztabu, u podoficera Kamieńskiego. —13683—1—3

Śliwki Tureckie

w najlepszym gatunku

w Handlu Braci Wróbel,

obok kościoła Ś-go Krzyża. —2853—

ŻYRANDOLE

kościelne i Salonowe

BRONZOWE I KRYSZTAŁOWE

w różnych fasonach i wielkościach od rs. **20** do rs. **400** oraz

Kandelabry i Świeczniki ścienne.



Poleca Skład Hurtowy

BRACI LESSER

przy ulicy Rymarskiej.
1—3 — 13680 —

Maszyna do szycia

Krawiecka, mało używana, jest do sprzedania w Szpitalu Ujazdowskim, u Księdza Dąbrowskiego. —13648—1—3

Dwa Magle Angielskie

w bardzo korzystnem miejscu do sprzedania zaraz, za nader przystępną cenę. Wiadomość w domu Nr 528 (11 nowy), przy ulicy Podwale, mieszkania Nr 12. —13654—1—1

Do domu prywatnego potrzebną jest

OSOBA

do kroju i szycia sukien dziecinnych. Wiadomość: Solna Nr 15 nowy, u stróża. —13639—1—1

Wdowa po urzędniku

Stołuje prywatnie,

za zdrowe i smaczne obiady ręczy. Adres: Nowy-Świat Nr 26, stróż Kazimierz wskaże. —13693—1—4

MAMKA

młoda i zdrowa, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki pod Nrem 14/126, przy ulicy Piekarskiej. —13695—1—1

SĄ MAMKI

z młodym i starszym pokarmem, przy ulicy Stare-Miasto Nr 21, u Akuszerki Stedler, gdzie przyjmują się osoby na słabość.
1—2 — 13?2 —

Są do sprzedania

MEBLE

rozmaitego rodzaju garnitury, komody, łóżka, łóżeczka, sofy, szafki, szafki, tualety, biórka, fotele przed biurka, stoły, stoliki, kozetki, szeslągi, sienniki i materace po cenach jak najniższych, ulica Bielańska Nr 4 nowy, u Tapicera. —13507—3—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, używanych, ale w dobrym stanie, t. j. kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stół przed kanapę i różne inne meble, wszystko za przystępną cenę. Ulica Grzybowska Nr 9 nowy, na 2 piętrze, mieszkania Nr 6. Widzieć można od 10 rano do 5 po południu. —13444—3—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

Szesląg skórą kryty, Szafa spiżarniowa i Walizka skórzana. Ulica Ś to Krzyzka Nr 6 nowy. Wiadomość w pracowni strojów damskich. —13684—1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur MEBLI

bardzo elegancki. Wiadomość: ulica Mazowiecka Nr 16, mieszkania 15, można widzieć od godziny 9 do 11 i od 5 do 7 wieczorem. —13633—1—3

Z powo wyjazdu, są do sprzedania

MEBLE

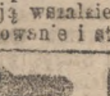
i różne sprzęty, a także krajobraz olejny, wielkiej artystycznej wartości, kupiony w Dusseldorf. Ulica Twarda Nr 5, mieszkania 13 od 12—4 po południu. —13494—2—3



W Składzie Fortepianów zagranicznych i krajowych

J. Dütz.

Elektoralna Nr 20, są fortepiany i pianina nowe i używane do wynajęcia i sprzedania po cenach przystępnych. Tamże wyjmują wszelkie reperacje jak skórk[illegible], regulowanie i strojenie —12631—1—3



FORTEPIAN

mahoniowy, o 7 oktawach, fabryki Kralla, bardzo mało używany, jest do wynajęcia przy ulicy Bednarskiej pod Nrem 11, lokalu 8. —13637—1—3

Jest do sprzedania

Flet-harmonja,

w bardzo dobrym stanie. Ulica Elektoralna Nr 17, u Fortepianisty. —13649—1—1

NEVRALGIJE MIGRENY

MOŻNA WYLECZYĆ PRZEZ UŻYCIE

PEREŁEK Z ESSENCYI TERPENTYNY

DOKTORA CLERTAN

Perełki Clertana są to małe okrągłe kapselki, wielkości grochu, które pod przezroczystą powłoką żelatyny, delikatnej jak listek cienkiego papieru, zawierają do 5 kropli essencyi terpentyny. Perełki te można łykać jak pigułki w każdej porze a nawet podczas jedzenia.

Perełki z essencyi terpentyny doktora Clertan, zażywa się od ośmiu do dwunastu sztuk dziennie (zawsze najlepiej jest brać je podczas obiadu), przeciw wszelkiej migreny.

W razie trudnego trawienia, kurczu żołądka, astmy, zażycie dwóch do czterech perełek Eterowych doktora Clertana sprawia skutek pożądany.

Przestroga. — Wyrób noszący nazwę *Perełek*, właściwą produkcyi doktora Clertan, pod różnemi nazwami *kapsli, globulów, kropli*, etc., znajduje się w handlu. Doktor Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych perełek zawartych jedynie w flakonach mających na etykiecie własnoręczny jego podpis:

[signature]

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

Składy w Warszawie u pp. A. F. Galle i Ludwika Spiess.

89 0— —18091—

ŁÓŻKA ŻELAZNE

składane, po rs. 5 sztuka.

Łóżka żelazne ozdobione mosiężnemi dużemi gałkami, po rs 6 kop. 50 — sprzedaje

W. GEYER

5—20 przy ulicy Nowy Świat, wprost Kopernika —12854—

Do Głównego Składu Kawioru B. MIEDWIEDNIKOWA

przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Pietrowskiego Nr 496, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej.—Nadszedł transport Kawioru Astrachańskiego prasowanego, groszku zielonego, Buljonu Wołyńskiego, Musztardy Sareptskiej. Konfitur Moskiewskich płynnych, Karuku rybiego. Z czem poleca się Sz. Publiczności.—**B. Miedwiedników.**

Nadmieniam, że transportu Kawioru świeżego Astrachańskiego, oczekuje w tych dniach.—**B. M.** 2—3 — 13415 —

TRZECI SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH F. ŁAPIŃSKIEGO,

ulica Długa, dom Zwany Lasockie, Nr nowy 22.

Od dnia 7 Sierpnia r. b., otwarty został w zabudowaniach murowanych Skład Węgli Kamiennych z krajowej kopalni „Jan“ i z najcelniejszych kopalni Szlązkich pochodzących. Żądający, dostać mogą z natychmiastową w obecności kupującego odstawą, nawet jeden korzec węgli w wózkach małych, przez ludzi na ten cel utrzymywanych odstawiony zamówienia w większych ilościach, jak najśpieszniej odstawiane będą węgla odpowiednią ilością furmanek na miejscu się znajdujących.—**F. Łapiński.** 13 0 — 1.013—

Do Głównego Składu Kawioru MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Pietrowskiego pod Nr 496

Nadszedł pierwszy transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego i prasowanego serwetowego takiegoż, oraz **Groszku** zielonego, Buljonu Wołyńskiego.

2—2 — 13490 — **Mikołaj Żyżyn.**

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia bardzo korzystna

Dystrybucja

z Galanterią oraz Materjały Piśmienne przy ulicy Elektoralnej Nr 1, vis a vis Banku Polskiego. Wiadomość w tymże sklepie, obok kupca W-go Resle. a —13560 2—3

Fabryka Rękawiczek Izdebskiej i Elzanowskiej,

przy ulicy Miodowej Nr 10, wprost b. Rządu Gub., do wykończenia znacznych obstalunków potrzebuje Szwaczek mogą i pięknie szyjących. —12916—3 3

GŁÓWNY SKŁAD Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,

(mieszczący się przy ulicy Senatorskiej Nr 473D, nowy 29)

ma honor polecić:

MŁOCARNIE PAROWE.
LOKOMOBILE różnej siły.
ELEWATORY do stożenia słomy.
SAMOPODAWACZE, wyrobu

Marshalle, Sons & Comp. w Gainsborough

Do każdej młocarni lub lokomobili dodajemy obszerne broszurki w polskim języku przez nas wydane, a obejmujące ważne rady i wskazówki czyli przewodniki do używania tych maszyn.

Katalogi illustrowane i cenniki wydajemy na żądanie gratis.

WYROBY NASZE MOGĄ BYĆ NABYWANE NA KREDYT BANKOWY

3—0 — 11958 —

Ważna Wiadomość!

W dwóch nowo otworzonych Składach

Węgli Kamiennych

1 przy ulicy Grzybowskiej Nr 20.

2 przy rogu ul. Śliskiej i Komitetowej Nr 34, sprzedaje się węgiel zagraniczny z kopalni Elwira po kop. **75** za korzec z odstawą. Polecając się względom Szanownej Publiki, iż wszelkie obstalunki najakuratniej odstawione będą. **Józef Szymański.** —13561—2—3

POUDRE PURGATIVE DE ROGÉ

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY

DE ROGÉ

APTEKARZA W PARYŻU

Należy rozcięczyć flakon PROSZKU ROGÉ w butelce wody, aby w tej chwili otrzymać limonadę smaczną i prędko przeczyszczającą i bez sprawiania żadnych boleści.

Dla zabezpieczenia od fałszowania i podrabiania, flakony proszku de ROGÉ, opatrzone są z każdego końca drukowaną pieczątką *czterokolorową*, której podajemy obok *fac-simile*:

ROGÉ

Tout flacon ne portant pas ce cachet imprimé en quatre couleurs devra être considéré comme ne sortant pas de la fabrique de l'inventeur.

PARIS

Składy w Warszawie: u pp. A. F. Galle i Ludwika Spiess.

—1892—

Z powodu nagłej zmiany interesów jest do sprzedania zaraz Skład

Mąki i Legumin

położony w samym środku miasta za 750 rs. Bliższa wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 18, mieszkania 7, pomiędzy 3 i pół a 5 i pół po południu. —13559—2—2

O Lekcjach Kroju i Robotach Damskich.

Przyjmuję do roboty suknie, kostiumy, paletoty, kaftaniki i wszelkie okrycia, a to wykonywam jak najstaranniej, podług najświeższej mody i po przystępnej cenie; a także wyuczam kroju w krótkim czasie, jak najłatwiejszym sposobem. Mieszkam przy ulicy Nowy Świat, vis a vis zakładu św. Marty, Nr ⟨2 nowy. **Jan Wojniakiewicz,** krawiec damski. —13088—5—6

MASZYNY AMERYKAŃSKIE DO Pończoch i t. p. robót bez szwów,

wyrabiają dziennie od 10 do 18 par. Cena od 85 rs. do 200. Przy kupnie 2-ch maszyn **razem, rabat na 1-szej 10%.** Nauka bezpłatna. **Bez nauki rabat z ceny 10%. Królewska Nr 23, gdzie Tivoli, 1-sze piętro.—Tamże roboty gotowe, obstalunki i nadróbki.**

—11992—10—0

Ważna Wiadomość DLA Magazynów Mód.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w fabryce mojej, przy ulicy Świętojerskiej pod Nrem 16 wyrabiam różne kapelusze damskie jako to **Kastorowe i Filcowe** i t. d. oraz fasony na kapelusze w najnowszych modelach, które na zbliżający się sezon jesienny mam takowe na składzie w wielkim wyborze i sprzedaję po cenach nader przystępnych. **Max Dubrowitz.** —13662—1—3

MASZYNA

systemu Whellera et Wilsona, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Ulica Elektoralna, Nr 27 (róg Zatyłek). Wiadomość u stróża Jana. —13656—1—1

W powiecie Grójeckim od miasta Grójca mil 2, od Nowego miasta mil 2, w osadzie Błędów, jest do sprzedania

Drzewek Owocowych

sztuk 2200, jabłonek, gruszek, wiśni, czereśni podług katalogu uszlachetnionych gatunków najwyborniejszych po cenie za sztukę kopiejek 30, do wyboru. Wiadomość na miejscu u Bidermana. —13568—1—1

Ceny zniżone.

Ceny zniżone. Ceny zniżone.

FABRYKA i GŁÓWNY SKLAD

LUSTER BRACI LESSER

przy ulicy Rymarskiej, wprost Izby Skarbowej.

Zaopatrzony został znacznym wyborem **Zwierciadeł** rozmaicie oprawnych jak również bez ram, i sprzedają się po cenach

ZNIŻONYCH,

2—6 — 13433 —

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“. Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy).

Дозволено Цензурою.